

## **Posiedzenie Senatu RP IX Kadencji**

**12 lutego 2016 r.**

### **Wychowanie dzieci i 500+**

#### **Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym rozpocząć od podziękowań dla rządu i dla pani minister Rafalskiej za omawianą ustawę. I użyję wzniosłych słów, że to niezwykle ważna chwila dla Polski i dla polskich rodzin w wymiarze ekonomii gospodarstw rodzinnych, a także z punktu widzenia przemian kulturowych w Europie i na świecie, przemian kulturowych tak bardzo dotyczących rodziny, także w Polsce. Mamy w pamięci nauczanie Jana Pawła II Wielkiego dotyczące rodzin, pan senator Mikołajczyk przytaczał cytaty. Słyszeliśmy też wiele nawoływań, że nie pamiętamy o tym nauczaniu. Dziś widać prawdziwe owoce. Chociaż w uzasadnieniu tej ustawy nie ma odwołania do wspomnianego nauczania, to wiemy, że właśnie ono jest jej najmocniejszym podglebieniem. Oczywiście wynika to także z wielu doświadczeń naszego narodu i państwa.

Jest oczywiście wiele aspektów, problemów, a jest mało czasu, więc postaram się powiedzieć o najważniejszych. Nie odniosę się do bardzo dziwnych wypowiedzi niektórych przedstawicieli Platformy Obywatelskiej i innych ugrupowań opozycyjnych, szczególnie w mediach, ale też teraz w Senacie. Chciałbym zacząć może od przytoczenia niezwykle znamiennego, ważnego zapisu naszej konstytucji. Art. 18 mówi: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”. Osobom, do których bardziej trafia argumentacja europejska, przytoczę fragment Europejskiej Karty Społecznej, pkt 16: „Rodzina, jako podstawowa komórka społeczeństwa, ma prawo do odpowiedniej ochrony społecznej, prawnej i ekonomicznej dla zapewnienia jej pełnego rozwoju”. Także Powszechna Deklaracja Praw Człowieka w art. 16 mówi: „Rodzina jest naturalną i podstawową komórką społeczeństwa i ma prawo do ochrony ze strony społeczeństwa i państwa”.

Szanowni Państwo, ta ustawa w sposób niezwykle dobitny podnosi kwestię podmiotowości rodziny, podnosi kwestię dietności jako wartości, bo to jest to, o czym wielokrotnie pani premier Szydło mówiła, że dzieci są inwestycją, a nie kosztem. Te wszystkie elementy są niezwykle ważne w związku z budową, z przebudową atmosfery społecznej wokół tych spraw. Bo tu wielokrotnie podawano w wątpliwość, czy to przyniesie skutek demograficzny. To jest niezwykle ważny element nie tylko wprost oddziałujący na wyobraźnię małżeństw obecnych i przyszłych, ale na całą atmosferę wokół tych spraw. Oczywiście jest to wyraz pomocniczej roli państwa. A wiemy, że nie zawsze tak było. Kiedy pani minister edukacji waliła w Sejmie dłonią w pulpit, mówiąc, że reforma w sprawie sześciolatków będzie wprowadzana z całą stanowczością, i kiedy wyrzucono miliony podpisów, to nie było to wyrazem pomocniczej roli państwa. W tej ustawie ona jest zawarta.

Warto oczywiście wspomnieć o obrazie rodziny w mediach, który jest niezwykle ważny. Przecież tam jest budowany czy przebudowywany model polskiej rodziny. Oczywiście niezwykle ważny jest system podatkowy. Mamy wspólne zeznania małżonków, ale wiemy, że udział dzieci w tych zniżkach nie jest wcale taki duży, a przecież one tak samo kosztują jak współmałżonkowie.

Nie ma wątpliwości, że wsparcie wychowania dzieci nie powinno mieć wymiaru socjalnego. Pani minister mówiła tu o tym, że to są jakby dwa nurty: wsparcie socjalne i wsparcie podmiotowe, nie socjalne. I uważam, że właśnie ten wymiar niesocjalny tego wsparcia ma niezwykle istotny wpływ na podmiotowość rodziny, na podkreślenie tego, że dietność jest wartością, na budowę nowej atmosfery społecznej wokół rodziny.

Oczywiście polityka prorodzinna czy polityka rodzinna, bo to jest różnie nazywane, powinna mieć odbicie we wszystkich ustawach, które stanowią, bo one wszystkie dotyczą rodziny. I myślę, że wielu z nas tak na stanowienie prawa, na stanowienie tych ustaw patrzy.

To jest niezwykle istotny – tak powiem – początek. Oczywiście odwoływano się tutaj do innych osiągnięć w tym zakresie. One są ważne i cenne, ja ich nie chcę przekreślać. Wydaje się, że ta ustawa nadaje nową dynamikę w tym zakresie. Wydaje się, że jest to jeden z najważniejszych, bardzo potrzebnych elementów.

Szanowni Państwo, czułem się niezwykle zobligowany do tej wypowiedzi, ponieważ wiele lat temu, w 1998 r., byłem współautorem raportu o sytuacji polskich rodzin. W jednym z rozdziałów o demografii był przedstawiony – tak można to nazwać – klin demograficzny, który pokazywał, w jakim kierunku to zmierza. Wtedy powiedziano: to jest nieprawda, to jest niemożliwe. Minęło 18 lat i jesteśmy na szarym końcu wśród państw świata. To jest niewiarygodne. Dlatego te sprawy, oczywiście rola mediów, rola stanowionego prawa, są bardzo ważne.

To są sprawy oczywiste, oczywista oczywistość, ale dla osób wątpiących czy też lubiących się odwoływać do uznanych autorytetów chciałbym tylko przywołać noblistów w zakresie ekonomii: Tinbergen, Schultz – 1976 r., Stigler – 1982 r., Modigliani – 1985 r., Solow – 1987 r., Lucas – 1995 r. i chyba najważniejszy, Becker – 1992 r. Otóż Becker w swoich pracach stwierdzał, że kapitał ludzki jest podstawą rozwoju społecznego i gospodarczego, wskazując nie tylko na demografię, ale także na wykształcenie kolejnych pokoleń i, co jest szczególną szansą dla naszego narodu i państwa, na wyznawane wartości. Otóż mówił on w swoich pracach, że społeczeństwo liczne, dobrze wykształcone i wyposażone w dobry system wartości produkuje wyroby lepsze i tańsze. Lepsze, bo po prostu dobrze pracuje, czuje się etycznie zobligowane do dobrej pracy, a tańsze, bo nie trzeba go ciągle kontrolować na każdym międzyoperacyjnym stanowisku w przemyśle czy w innym miejscu. Długo by o tym mówić. Ja tuż przed wejściem na salę oglądałem jeszcze prezentację dotyczącą spuścizny pana Beckera, bardzo, bardzo ciekawą, mówiącą o tym, jak rodzice decydują o wielkości nakładów na swoje dzieci, o dietności swojej rodziny.

Powiem tak: kiedy przed wyborami była mowa o 500+ na każde, od drugiego, dziecko, to wiele osób nie wierzyło, mówiło, że jest to program wyborczy. Dziś to się staje faktem,

choć wiemy, że jest to obciążone dużym wysiłkiem finansowym. Na początku tego tygodnia odbywały się posiedzenia komisji dotyczące budżetu państwa i wiemy, że były takie potrzeby, o których mówiliśmy, że trzeba je odłożyć na przyszły rok, bo teraz ten program jest bardzo ważny. Wierzymy, że podejmowane działania spowodują rzeczywisty wzrost gospodarczy i że nie zabraknie na inne obszary, jak tutaj prorokowali niektórzy z moich przedmówców, ponieważ... A w czym to jeszcze upatruję? W tym, że został obudzony pewien entuzjazm społeczny, pewna akceptacja, ludzie po prostu się cieszą, że zostali podmiotowo potraktowani, że ktoś zauważył, że oni są i oni są gotowi do wysiłku. Ale my nie mówimy, że chodzi o wysiłek finansowy, że trzeba się zrzucić czy dać większy podatek. Nie. Trzeba zrobić coś więcej, zainwestować w innowacyjną gospodarkę, bo to jest główne źródło przychodów i gospodarstw domowych, i budżetu państwa.

Oczywiście państwo może wpływać na kondycję rodzin, wypełniając swoją rolę pomocniczą, tak to jest tu zapisane... Ja zapisałem sobie takie trzy zdania. „Podstawą społeczeństwa jest rodzina i od jej prawidłowego funkcjonowania zależy właściwe funkcjonowanie społeczeństwa jako całości. W Polsce, podobnie jak w większości krajów europejskich, następują znaczące zmiany w sytuacji rodziny. Wyrażają się one szczególnie w przeobrażeniach: wzorców tworzenia rodzin, wielkości rodzin, sposobów realizowania przez rodziny ich podstawowych zadań, warunków życia rodzin i sytuacji zdrowotnej członków rodziny, zagrożeń dla prawidłowego funkcjonowania rodzin, poczucia bezpieczeństwa socjalnego” i wielu, wielu innych.

Wiemy, że dla dobrego funkcjonowania rodziny są potrzebne...

(Wicemarszałek Adam Bielan: Panie Senatorze, przepraszam, minęło 10 minut.)

To w takim razie jedno zdanie.

... Są potrzebne – dwa zdania – mieszkania, praca, dobra szkoła, oczywiście przedszkola i żłobki, ale pozostawmy tu wybór, a nie wprowadzamy polityki zmiany obyczajowości w tym zakresie. Niezwykle ważne jest oczywiście holistyczne podejście do problemów rodziny: dzieci, pomoc społeczna, praca. Dlatego bardzo się cieszę, że jest ta ustawa, że jest ten wielki krok. Idziemy ku normalności, wreszcie, i bardzo za to dziękuję. Zapraszam wszystkich ludzi dobrej woli do współpracy, do tego dzieła dobrej zmiany. Bardzo dziękuję. (Oklaski)